

Agnieszka Lisowska, [agnieszka.lisowska89@gmail.com](mailto:agnieszka.lisowska89@gmail.com), Uniwersytet Wrocławski, Zakład Geografii Społeczno-Ekonomicznej

Agnieszka Wieszaczewska, [agnieszka.wieszaczewska@uwr.edu.pl](mailto:agnieszka.wieszaczewska@uwr.edu.pl), Uniwersytet Wrocławski, Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej

## Santiago de Compostela jako ważna destynacja turystyki pielgrzymkowej - obraz pielgrzymowania w narracjach blogów podróżniczych

**Słowa kluczowe:** turystyka pielgrzymkowa, turystyka kulturowa, podróżopisarstwo, szlak pielgrzymkowy, szlak św. Jakuba

### Abstrakt

Do najbardziej popularnych destynacji turystyki pielgrzymkowej należą obecnie Rzym, Fatima, Santiago de Compostela, Jerozolima czy Lourdes, a w Polsce – Licheń, Częstochowa, Wambierzyce, Łagiewniki i inne. Odwiedzanie i wędrowanie do miejsc kultu świętych i błogosławionych jest nie tylko domeną zorganizowanych wyjazdów w ramach biur podróży czy grup wyznaniowych, ale także samodzielnych wypraw indywidualnych lub w małych grupach. Santiago de Compostela w hiszpańskiej Galicji to cel chętnie wybierany przez tych, którzy decydują się na pokonanie znacznej odległości trasy pieszo.

Szlakznaczony charakterystycznymi muszlami wiedzie do sanktuarium uznawanego przez chrześcijan za miejsce spoczynku św. Jakuba Większego przez wiele krajów Europy i jest nie tylko trasą pątników, ale także miejscem spotkań pielgrzymów różnej narodowości i wieku. Część z nich swoje doświadczenia zawiera w blogach podróżniczych, które współcześnie są jedną z najbardziej popularnych form podróżopisarstwa, dostępną także podróżnikom-amatorom. W artykule przedstawiono analizę wybranych blogów podróżniczych opisujących pielgrzymkę do Santiago de Compostela, zwłaszcza w odniesieniu do praktyk pisarskich, które pozwalają wpływać na czytelnika i wypływają ze specyficznego spojrzenia turystycznego.

### Wprowadzenie – podróżopisarstwo jako integralny element doświadczenia podróży

Czy podróż musi być dopełniona w akcie jej opowiedzenia? Czy dopiero jej opisanie, wypowiedzenie w słowach czy ukazanie przez zdjęcia porządkuje bezładny ciąg zdarzeń w logiczną całość, fabularyzując je? Relacjonowanie podróży to tradycja, która rozpoczęła się praktycznie w tym samym momencie, co samo podróżowanie. Herodot, Marco Polo, Krzysztof Kolumb, Ryszard Kapuściński, Tony Halik, Arkady Fidler, Beata Pawlikowska, i wielu innych – podróżowali oni w zupełnie różnych czasach, a przyczyny ich wyruszenia w drogę różnią się diametralnie, jednak łączy ich przynajmniej jedna kwestia. Są lub byli podróżnikami-narratorami, których opowieści do dziś fascynują innych, wpływając nie tylko na to, jak kolejne pokolenia przemierzają się, ale także na to, jak postrzegają otaczającą ich w podróży rzeczywistość.

Tradycyjne podróżopisarstwo opierało się na słowie. Podróżnik, który chciał zachęcić ludzi do zapoznania się z jego opowieścią musiał nie tylko odwiedzić miejsca, które były fascynujące dla innych, ale posiadać także umiejętność prowadzenia ciekawej narracji. Do czasu spopularyzowania fotografii autorzy relacji z podróży byli zdani wyłącznie

na własne zdolności językowe. Zdjęcia – a później filmy – otworzyły całkowicie nowe perspektywy dla podróżopisarstwa. Nie były one nieobojętne wyłącznie dla narratora, ale również dla odbiorców; obraz wymuszał zdecydowanie inne doświadczanie relacji z podróżą i wzmacniał poczucie bycia tam.

Literatura podróżnicza już dawno zdobyła szerokie grono pasjonatów, jest również rozpoznawalna jako gatunek literacki. Powstała na styku dokumentu, literatury i biografii, „jest relacją zdarzenia czy ciągu zdarzeń w życiu autora, związanych z jego przemieszczaniem się. Zdarzeniowość, przemieszczanie się i relacjonowanie – te trzy czynniki (...) wyznaczają krąg spokrewnień podróży jako gatunku z jednej strony z wczesnymi formami reportażu, a z drugiej z formami literatury wspomnieniowej, pamiętnikarskiej” [Gawrycki 2010, s. 15]. Proporcje pomiędzy poszczególnymi komponentami są płynne i zależą w zasadzie wyłącznie od autora – to on decyduje, czy jego relacja będzie opierać się przede wszystkim na wiernie przedstawionych faktach zainstancjalnych w trakcie podróży, elementach autobiograficznych, impresjach z podróży czy socjologicznej refleksji na temat odwiedzanego terenu. Jak zwraca jednak uwagę Dorota Kozicka, wszystkie wyżej wymienione elementy spełniają ważną rolę w narracji podróżniczej: pozwalają na uwierzytelnienie relacji poprzez opis („mówię o tym, co widziałem”) zabarwiony emocjonalnie („przeżyłem to”), który podlega interpretacji [Kozicka 2003, s. 16]. Literatura podróżnicza ma bawić, edukować, zadziwiać. Należy jednak pamiętać, że robi coś jeszcze, mianowicie wpływa na światopogląd i wyobrażenie o rzeczywistości każdego, kto po nią sięgnie. Czytelnik będzie tym łatwiej ulegał magii relacji, im większym autorytetem cieszy się jej autor i im więcej umiejętności literackich i perswazyjnych będzie posiadał. Podstawowym bowiem zadaniem podróżnika-narratora jest przekonanie odbiorcy, że naprawdę się tam było, a rzeczywistość została opisana w sposób realny. Na podstawie przeczytanych książek, obejrzanych filmów, pocztówek, treści internetowych, tworzone są reprezentacje danego kraju, regionu czy kultury. „Wyjeżdżając ze swojego kontynentu Europejczycy udawali się na poszukiwanie rzeczywistości, której reprezentację zbudowali sobie wcześniej dzięki książkom, obrazom czy muzeom. Mieli zobaczyć oryginał kopii, którą już znali i tak zawsze określali swój cel podróży. (...)” [Gawrycki, 2010, s. 32].

Anna Wiczorkiewicz [2008, s. 182] mówi o trzech istotnych procesach, które w wydatny sposób wpływają na tworzenie wyobrażeń o miejscach, które turysta odwiedza podczas swoich wypraw, niekoniecznie pozaeuropejskich. Mowa tu o homogenizacji, dekontekstualizacji i mistyfikacji. Homogenizacja jest strategią przedstawiania danego terenu za pomocą cech charakterystycznych dla wybranej (najbardziej malowniczej, a więc atrakcyjnej) społeczności. „Aranżuje się specjalne miejsca, gdzie za pomocą stereotypowych przedstawień ukazuje się wybrane elementy tej kultury, na przykład tańce, obrzędy, prace rzemieślników” [Wiczorkiewicz, 2008, s. 182]. Elementy te są również najchętniej wybierane w różnego rodzaju opisaniach regionu: mowa tu nie tylko o samych relacjach z podróży, ale również przewodnikach, wykonywanych przez turystę fotografiach czy sprzedawanych pocztówkach. Proces ten wzmocniony może być przez dekontekstualizację, która pozbawia rzeczywistość odniesień historycznych i społeczno-kulturowych, w zamian proponując typowe przedstawienia życia w danej społeczności. Za pomocą mistyfikacji zaś wytwarzane są „przedstawienia lokalnych światów, [które] często lekceważą wymogi historycznej rzetelności i wierności realiom współczesnego życia, (...) jednocześnie sugerując istnienie jakichś innych sensów” [Wiczorkiewicz 2008, s. 182]. Mistyfikacja często ma za zadanie ukryć nierówności między przyjezdnymi turystami a gospodarzami oraz prawdziwe warunki życia na danym obszarze. Między innymi z powodu istnienia tych trzech procesów teoretycy turystyki nierzadko wykorzystują teatralne metafory świata zaczerpnięte z teorii goffmanowskiej, mówiące o istnieniu widocznej sceny i kulisów,

za którymi schowany jest autentyczny świat, niemożliwy do poznania podczas zorganizowanych wypraw turystycznych.

Podróżnicy-narratorzy dostarczają więc rozrywki i edukują, ale mają także potężny wpływ na tworzenie reprezentacji miejsc wśród turystów masowych i indywidualnych. Ich relacje mogą być postrzegane nie tylko w odniesieniu do samego opisu oraz walorów językowych ale także treści perswazyjnych (retorycznych). Zaświadczające „ja” podróżującego jest odpowiedzialne za wzmacnianie lub dywersyfikowanie obrazów rzeczywistości, które pojawią się w umyśle czytelnika, według których będzie on doświadczał w przyszłości swoich własnych podróży. Za ich kreowanie odpowiedzialne są już nie tylko pisarskie czy telewizyjne autorytety podróżnicze, katalogi biur podróży czy przewodniki turystyczne, ale w coraz większym stopniu także blogi, które z roku na rok zyskują coraz większą popularność i stają się swoistymi wyznacznikami tego, gdzie warto być i co zobaczyć.

Przedmiotem niniejszego artykułu jest analiza blogów podróżniczych w kontekście pielgrzymowania. Turystyka pielgrzymkowa jest zjawiskiem niezwykle złożonym, a wieloaspektowość motywacji podejmowania tak specyficznych podróży jest zagadnieniem niezwykle interesującym. Niniejsze opracowanie jest zatem próbą wyjaśnienia fenomenu pielgrzymek na podstawie prześledzenia relacji osób podróżujących do najpopularniejszej destynacji sakralnej tj. Santiago de Compostela, miasta-sanktuarium uznawanego przez chrześcijan za miejsce spoczynku św. Jakuba. Głównym narzędziem badawczym była kwerenda blogów podróżniczych o tematyce pielgrzymkowej.

## Pielgrzymki i turystyka religijna

Turystyka jest zjawiskiem niezwykle złożonym, nie ulega wątpliwości, że także wieloaspektowym, co już wielokrotnie zostało wskazane w opracowaniach poruszających tego rodzaju tematykę. Podróże od zawsze towarzyszyły człowiekowi. Już w starożytności wskazuje się na różne wyprawy ludności, zwłaszcza mieszkańców Grecji oraz Imperium Rzymskiego, które miały przede wszystkim podłoże religijne. Ponadto podróżowano do miejscowości kuracyjnych, a także nadmorskich znajdujących się nad Zatoką Neapolitańską oraz w góry. Należy zwrócić uwagę, że podróże te, określane także mianem pielgrzymek istniały na długo przed pojawieniem się chrześcijaństwa i dotyczyły religii starożytnych [Mazur 2010, s. 113-114]. Wzmianki na ten temat obecne są m.in. w biblijnych toposach, gdzie wskazuje się na zbiorowe pielgrzymki narodu żydowskiego do Jerozolimy. Pielgrzymki są szczególnymi wyprawami, nie jest najistotniejszym sam konkretny cel, ale dążenie do niego pełne refleksji i wewnętrznych przeżyć w odniesieniu do wiary i jej roli w życiu człowieka, zwłaszcza w kontekście religii chrześcijańskiej. Zatem wyprawy te stanowią podróże, które nie są w żaden sposób związane z pracą i z całą pewnością, tak jak religia jest integralną częścią kultury, tak wyprawy te należą do kulturowych [Mikos von Rohrscheidt 2010, s.169]. Niemniej jednak definiowane jako „podróże do miejsc kultu” i określane mianem turystyki kulturowej, rozumiane są jako wyprawy do miejsc świętych z przyczyn i motywacji czysto religijnych, co miało zmierzać do przemian wewnętrznych [Różycki 2012, s. 165], a nie zawsze ma to taki charakter.

Pielgrzymki, będąc zjawiskiem o istocie społeczno-religijnej, zależne były, a właściwie ich rozwój, od szeregu czynników związanych z danym społeczeństwem. Ich zewnętrzna forma uwarunkowana była przede wszystkim czynnikami politycznymi, historycznymi, gospodarczymi, kulturowymi oraz religijnymi. Elementem stałym pozostała natura i cel tych wypraw, co określone zostało przez Antoniego Jackowskiego oraz współautorów [2009, s.311] jako obcowanie z *sacrum*. Zbiorowe lub indywidualne pielgrzymki są stosunkowo powszechnym i popularnym sposobem wyrażenia swojej wiary w prawie wszystkich religiach

świata. Podróż taka zawsze odbywa się w określonej przestrzeni, będącej dla pielgrzyma sakralną, natomiast celem tejsze wędrówki staje się przebycie podróży do miejsca świętego [Jackowski i in. 2009, s. 311].

Jak zauważa Armin Mikos von Rohrscheidt [2010, s. 168] współczesne podróże, które mają wydźwięk religijny są zjawiskiem złożonym. Nie wszyscy turyści należą do tych, którzy chcą doświadczyć głębokich przeżyć religijnych. Wielu z nich podróżuje do miejsc świętych bądź tych, gdzie zlokalizowane są obiekty sakralne w celu „spotkania” z kulturą lub po prostu zobaczenia określonych zabytków takich jak kościoły, katedry czy inne miejsca kultu ze względu na walory kulturowe.. Turystykę pielgrzymkową zwykle się więc określać mianem podróży o charakterze kulturowym, zaliczając do nich także zwiedzanie miejsc oraz obiektów. Zdefiniowano ją w efekcie jako turystykę religijno-pielgrzymkową.

Warto zwrócić uwagę, że coraz częściej w ofertach turystycznych czy programach pojawiają się, jako atrakcje turystyczne, obiekty oraz miejsca sakralne rozumiane jako walory o charakterze czysto kulturowym, nie będąc jednocześnie najważniejszym celem takich podróży. Takie wyprawy trudno uznać za religijne czy pielgrzymkowe niemniej jednak obejmują swoim zakresem także elementy *sacrum*.

Uznać można zatem, że podróże do miejsc kultu religijnego podejmowane są z trzech zasadniczych powodów, a mianowicie:

- podróże wyłącznie z pobudek o charakterze religijnym, a zatem takie, których uczestnicy są zmotywowani chęcią wewnętrznych przeżyć, refleksji i rozważań nad wiarą;
- podróże religijno-poznawcze, już wcześniej wspomniane, w przypadku których poza chęcią odbycia podróży istotny staje się cel, w kontekście kulturowym, związany ze zwiedzaniem obiektów sakralnych;
- wyprawy poznawcze, wypoczynkowe oraz inne, w przypadku których elementy związane z religią stanowią część oferty, programu turystycznego całej wyprawy, jako dodatkowe atrakcje znajdujące się w miejscu pobytu [Jackowski 2003, s. 12].

Wielu badaczy, bardzo słusznie (o czym świadczy liczne piśmiennictwo w tym zakresie) rozdziela podróże, klasyfikując je w ramach turystyki pielgrzymkowej i religijnej. Obie formy zaliczane są zwykle do turystyki kulturowej *sensu largo*. W innym węższym znaczeniu, jak podkreśla Paweł Różycki [2012, s. 167] turystyka kulturowa może stanowić kolejny obok pielgrzymowania i turystyki religijnej rodzaj wędrówek do miejsc sakralnych określane też mianem religioznawstwa. Takie postrzeganie zjawiska powoduje problemy w rozgraniczeniu pojęcia pielgrzymek i innych form podróżowania, które utożsamiane są z podróżami o charakterze religijnym. W związku z tym podjęto badania w zakresie rozróżnienia turysty i pielgrzyma [Różycki 2012, s. 167]. Nie ulega wątpliwości, że miejsca kultu pełnią współcześnie różne role, w tym także stanowią obszary koncentracji turystów wraz ze wszystkimi tego konsekwencjami. Nie są to obiekty czy obszary w jakikolwiek sposób izolowane, dlatego też w tym samym czasie, jak zostało już zauważone powyżej, w jednym miejscu przebywać będą ze sobą zarówno pielgrzymi, jak i turyści, których zachowania będą się zasadniczo od siebie różnić. Dla jednych istotnymi będą przeżycia duchowe, dla innych natomiast walory kulturowe będą ważniejszym motywem podróży. W związku z tak zidentyfikowanymi różnicami w postrzeganiu i motywacjach osób podróżujących konieczne stało się zdefiniowanie zjawiska turystyki religijnej czy pielgrzymkowej i właściwe jej zaklasyfikowanie.

A. Mikos von Rohrscheidt [2013, s. 87-88] zauważa, że w obecnych czasach religia nie stanowi już ważnego składnika egzystencji współczesnego społeczeństwa w ujęciu mentalnym tj. nie wyznacza sposobu i stylu życia, istotna staje się natomiast w kontekście kulturowym czy poznawczym. Niemniej jednak w dalszym ciągu jest jednym ze szczególnie interesujących zagadnień, bo pozostających w kręgu tych związanych z kulturą, niekiedy stanowi także swego rodzaju odpowiedź na pewne zaszłości historyczne. Dlatego też miejsca

związane z rozwojem różnych dawnych religii czy też obecnie istniejących, ośrodki duchowości, czy miejsca związane z ważnymi wydarzeniami kultu religijnego lub koncentracji kulturowo istotnych zabytków sztuki bądź architektury związanych w jakikolwiek sposób z przekonaniami religijnymi lub realizowanych dla celów religijnych, stanowią często ważną motywację podejmowania wypraw turystycznych. Niemniej jednak jak wielokrotnie wspomniano nie wszystkie zachowania można określać mianem pielgrzymek (w tradycyjnym rozumieniu) czy też traktować jako tzw. *spiritual tourism*, a zatem inne podróże także o motywacji religijnej, ale związane z poszukiwaniem sensu życia, elementami ascezy bądź innymi przeżyciami duchowymi realizowanymi poprzez drogę do miejsc świętych, w tych miejscach lub w ramach uczestnictwa w różnych wydarzeniach religijnych. Taki model pielgrzymowania czy wypraw w celach religijnych postrzega się intuicyjnie, mając na myśli podróże o charakterze religijnym. Nie ulega jednak wątpliwości, że istnieją także takie wyprawy, których motywacja związana jest przede wszystkim z celami poznawczymi oraz wcześniej określoną tematyką wynikającą z osobistych zainteresowań religią czy religiami.

Uznaje się zatem, że turystyka religijna stanowi formę turystyki kulturowej, religia jest przecież częścią kultury ma też funkcję kulturotwórczą. Zjawisko to definiuje się natomiast jako podróże, które podejmowane są z pobudek religijnych bądź poznawczych, a ich celem są miejsca związane z historią religii, miejsca kultu religijnego, a także różne wydarzenia o charakterze religijnym. W jej ramach wyróżnia się natomiast turystykę religijno-pielgrzymkową, która wiązać będzie się z wyjazdami umotywowanymi religijnie, których zasadniczym celem będą miejsca kultu religijnego, wydarzenia o charakterze religijnym, a także obiekty sakralne oraz turystykę kulturowo-religijną, a zatem podejmowaną i realizowaną z pobudek poznawczych, której podstawowym celem są miejsca historycznie związane z religią, a także miejsca kultu [Mikos von Rohrscheidt 2010, s. 170]. Obie grupy turystów łączy jeden cel, a mianowicie miejsca kultu religijnego, przy czym pierwsza grupa motywowana jest przede wszystkim pobudkami religijnymi, podczas gdy druga zainteresowana jest przede wszystkim miejscami dziedzictwa kulturowego lub realizacją swoich potrzeb religijnych, a duchowe przeżycia nie odgrywają roli w podejmowaniu decyzji dotyczącej podjęcia wyprawy turystycznej. Wyróżnić można zatem dwa dość skrajne podejścia, między nimi natomiast znajduje się jeszcze jedna, „środkowa grupa” turystów, u której motywacje mają charakter mieszany, co wiąże się z realizacją mieszanych programów wypraw. Wskazuje to na konieczność rozpatrywania wszystkich tych motywacji łącznie, w ramach wspólnej gałęzi turystyki kulturowej. Nie ulega więc wątpliwości, że nie jest niezbędnym elementem motyw religijny. Wykluczałby on znaczną liczbę turystów, którzy są zorientowani na kwestie religijne w innym kontekście, nie są natomiast nastawieni na przeżycia duchowe. Często dużą grupę turystów stanowią także ci niewierzący lub też przeżywający wiarę na tyle silnie, aby podjąć trud podróży bądź tacy, którzy nie widzą potrzeby podążania do miejsc świętych, ale interesują się miejscami czy wydarzeniami religijnymi, traktując je jako fragmenty środowiska kulturowego. W przypadku takiej grupy podróż stanowi możliwość spojrzenia na religię nieco inaczej, jako element własnego kręgu kulturowego bądź podróż sentymentalną, związaną z wierzeniami swoich przodków. Nie ulega wątpliwości, że lista motywów osób podejmujących tego rodzaju podróże jest długa i trudno jednoznacznie wskazać na te pobudki, które w największym stopniu decydują o podjęciu trudu wyprawy [Mikos von Rohrscheidt 2013, s. 88]. Niemniej jednak wyróżnia się w tej wieloaspektowej grupie kilka motywacji zasługujących na uwagę, bo niejako definiujących zjawisko podróży religijnych, zalicza się do nich:

- motywacje *stricte* religijne;
- potrzebę i chęć poznania żywych przejawów życia religijnego (w postaci obserwatora);

- chęć zwiedzenia miejsc o znaczeniu religijnym, umotywowane przede wszystkim tym, że są to także miejsca o pewnym znaczeniu dla kultury uniwersalnej bądź dla konkretnej;
- motywacje edukacyjne, przykładem mogą tu być grupy akademickie realizujące różnorodne programy;
- chęć doświadczenia fenomenu tych podróży w kontekście dziedzictwa kulturowego;
- zainteresowania pewnymi historycznymi czy też żywymi formami życia społecznego;
- chęć poznania różnorodnych sposobów artystycznego wyrazu idei (cechy różnych stylów architektonicznych, jak np. gotyk i ich wymiar religijny oraz symbolika) [Mikos von Rohrscheidt 2016, s. 70-71].

Powyższe zestawienie motywów podejmowania podróży o charakterze religijnym wskazuje na wieloaspektowość tej formy turystyki. Pomimo pewnej próby klasyfikacji osób uprawiających szeroko pojętą turystykę religijną trudno znaleźć odpowiedni sposób do wyodrębnienia w tej różnorodnej grupie turystów, którzy podejmują podróże z pobudek czysto religijnych czy tych, dla których miejsca religijne stanowią jedynie element poznawczy całej wyprawy. A. Mikos von Rohrscheidt [2016, s. 75-77] zaproponował w jednym ze swoich opracowań analizę ofert wypraw religijnych, która pozwoliła w efekcie na bliższe poznanie preferencji i zainteresowań tej grupy turystów. Autor jednoznacznie potwierdził, że jest to niezwykle zróżnicowana społeczność pod względem zainteresowań i zachowań, o czym świadczyć mogą zróżnicowane programy wypraw kierowanych często w to samo miejsce. Wskazano na występowanie dwóch wyraźnych profili reprezentujących z jednej strony religijną turystykę wiary, z drugiej natomiast religijną turystykę wiedzy. Obok tych dwóch kierunków znalazła się także grupa ofert tzw. religijnej turystyki doznań, opierającej się na propozycji: uczestnictwa jako obserwatora, doświadczeń czy spotkań podczas różnych wydarzeń. Jedno miejsce natomiast może być obszarem realizacji kilku różnych motywacji, zarówno uczestników religijnej turystyki wiary, religijnej turystyki wiedzy czy religijnej turystyki doznań. Przykładem może tu być Santiago de Compostela, Izrael, czy święte miejsca Indii oraz Tybetu.

Analiza ofert turystycznych pozwoliła także na próbę klasyfikacji uczestników wypraw religijnych. Wyróżniono 4 grupy turystów, a w ich ramach także podgrupy. Pierwszą grupę stanowią tzw. „turyści religijni motywowani na wiarę”, dla których istotnym elementem będzie koncentracja m.in. na grupie miejsc kultu religijnego oraz przewaga w ofercie motywów religijnych nad poznawczymi czy innymi, a ponadto relatywnie niewielka oferta rekreacyjna. W niej wyróżnia się:

- pielgrzymów, którzy podróżują przede wszystkim z uwagi na wiarę w wyjątkowość danego miejsca, własne potrzeby religijne, a także samą drogę do miejsca;
- zaangażowany uczestnik pobytu, który uczestniczy w wyprawach w związku z realizacją rekolekcji, uczestnictwem w seminariach duchowych; realizowane są tutaj potrzeby religijne, także indywidualne.

Drugą grupę stanowią turyści religijni poszukujący doznań. Oferta skierowana do tych turystów obejmuje równowagę między elementami przeżyć oraz kierunkiem poznawczym. Tutaj wyróżnia się:

- częściowo zaangażowanych uczestników, a więc osoby, które poszukując osobistych doświadczeń związanych z atmosferą religijnego przeżycia uczestniczą w elementach obrzędowych poprzez wmieszanie się w tłum wspólnoty;
- niezaangażowani uczestnicy, czyli osoby, które są neutralnymi obserwatorami życia religijnego odbywającego się w miejscach związanych z kultem religijnym lub podczas wydarzeń nastawione są na doświadczenia czy doznania, które nie wpływają z osobistej wiary.

Trzecia grupa to turyści ukierunkowani poznawczo, którzy zainteresowani są programami wypraw zawierającymi przede wszystkim elementy poznawcze. Uwzględnia się

tu przede wszystkim miejsca o charakterze historycznym. Częściej pojawiają się tu także elementy rekreacyjne i inne atrakcje turystyczne. Wyróżnia się tu:

- zainteresowanych poznawczo ideami religijnymi, zarówno w kontekście przesłania danego miejsca, biografii czy też przekazu ważnych postaci religijnych i in.;
- zainteresowanych poznawczo formami, które są wyrazem idei religijnych, do nich zaliczyć można formy wyrazu artystycznego, formy kultu, życia wspólnotowego oraz inne przejawy materializacji idei, które są unikatowe lub typowe od początku powiązane z określonym miejscem bądź doprowadzone do określonej postaci.

Ostatnią grupę stanowią turyści wyruszający w inne podróże, w których motywy religijne nie stanowią przeważającego czynnika oferty, a obiekty sakralne czy związane z kultem religijnym stanowią jedynie element marketingowy [Mikos von Rohrscheidt 2016, s. 80-85].

Nie ulega wątpliwości, że turystyka religijna jest zjawiskiem niezwykle ciekawym zwłaszcza pod względem naukowym. Wielorakie podejście do analiz oraz różnorodne klasyfikacje wskazują jedynie na wieloaspektowość poruszanej problematyki o czym świadczy powyższy przegląd literatury. Biorąc więc pod uwagę złożoność zjawiska – turystyki pielgrzymkowej – istotnym zagadnieniem staje się sens odbywania takich podróży relacjonowany przez samych podróżujących. Coraz popularniejszym sposobem na wyrażenie swoich doświadczeń stają się różnego rodzaju blogi podróżnicze, jedna z najbardziej powszechnych obecnie form podróżopisarstwa, które stały się przedmiotem analizy.

## Droga Świętego Jakuba jako ważna destynacja pielgrzymkowa

Szlak Świętego Jakuba, Droga św. Jakuba czy po prostu Camino de Santiago, prowadzący do Santiago de Compostela stanowi jedną z ważniejszych tras pielgrzymkowych w Europie. Przebiega przez kilka krajów dzięki czemu pielgrzymujący mogą rozpocząć swoją wędrówkę w stosunkowo dogodnym dla siebie miejscu. Prowadzi do katedry znajdującej się w Galicji, w północno-zachodniej części Hiszpanii. Zgodnie z podaniami to tam znajduje się ciało św. Jakuba Większego Apostoła. Droga oznakowana jest muszlą św. Jakuba oraz żółtymi strzałkami. Istniejąca od ponad tysiąca lat stała się jednym z najważniejszych szlaków pielgrzymkowych dla chrześcijan [[www.camino-europe-pl.eu](http://www.camino-europe-pl.eu), 20.04.2017].

Zgodnie z legendą ciało św. Jakuba zostało przewiezione łodzią do północnej Hiszpanii, a następnie pochowane. Grób św. Jakuba Starszego, bo to właśnie tam udają się osoby chcące przebyć pielgrzymkę, został odkryty między 818 a 834 rokiem, co wynika z najnowszych badań historycznych<sup>1</sup>. Odkrycie to opisywane jest w formie magicznych przekazów i wskazuje, że to Pustelnik Pelayo ujrzał zjawiska świetlne wskazujące na zapomniany grób tego Apostoła. W miejscu wskazanym przez pustelnika na rozkaz króla Asturii Alfonsa II wybudowano kościół. W niedługim czasie stało się ważnym miejscem pielgrzymkowym, co doprowadziło do powstania wokół świątyni osady. W X wieku było to już miasto, którego nazwa jest obecnie bardzo dobrze znana, a chodzi właśnie o Santiago de Compostela. Początkowo było to miejsce o randze lokalnej, ale w wyniku starań pierwszego biskupa Diego Gelmireza, jego pozycja wzrosła do międzynarodowej. Dzięki jego kontaktom Stolica Apostolska przyznała biskupowi, a co za tym idzie także jego następcom sprawującym pieczę nad kościołem, przywilej zupełnego odpuszczania grzechów, co tylko spowodowało wzrost popularności miejsca.

Pielgrzymowali różni ludzie, źródła pochodzące z X i XI wieku wskazują na osoby pochodzenia szlacheckiego, ale również biskupów i opatów. W XII i XIII wieku pielgrzymki stały się już bardzo powszechne na terenie Europy. Wówczas pielgrzymowali już nie tylko

<sup>1</sup> Zob. Bremer J., 2011, *Przyczyny późnośredniowiecznego schyłku pielgrzymowania na przykładzie Santiago de Compostela*, „Folia Turistica” „Filozofia podróży i turystyki”, nr 24, Kraków, s. 166

przedstawiciele stanów wyższych czy też późniejsi święci, jak Franciszek z Asyżu, Bernardyn ze Sieny, Brygida ze Szwecji oraz Elżbieta Portugalska, ale także prości ludzie [Herbers, Plötz 1993, s. 23]<sup>2</sup>. Były to przede wszystkim pielgrzymki masowe ludzi pochodzących ze wszystkich stanów ówczesnego społeczeństwa. Pielgrzymi podróżowali głównie pieszo, czasem korzystali także ze specjalnych statków przeznaczonych dla takich celów, wyruszających z Hamburga. Ponadto funkcjonowała również szeroko rozgałęziona sieć kaplic przeznaczonych dla pielgrzymów, a także bractw Św. Jakuba oraz hospicjów. Co więcej rozbudowana infrastruktura ułatwiała dotarcie do hiszpańskiej Galicji. W efekcie pod koniec średniowiecza Santiago de Compostela stało się jedną, obok Rzymu i Jerozolimy, z ważniejszych destynacji pielgrzymkowych, dla wyznawców chrześcijaństwa w całej Europie [Bremer 2011, s. 166-168]. Stało się to także za sprawą aktu papieskiego (wydany w XII w.), który uznał Santiago za trzecie (po wspomnianych już) święte miejsce dla chrześcijaństwa [www.camino-europe-pl.eu, 20.04.2017].

Pielgrzymki odbywające się szlakiem św. Jakuba mają charakter indywidualny lub dotyczą małych grup i przeznaczone są dla osób, które pragną doświadczyć wewnętrznej duchowej przemiany w całkowitej ciszy. Na szlaku zlokalizowane są kościoły oraz kaplice, jak również miejsca noclegowe w schroniskach przeznaczone dla pielgrzymów prowadzone przez różne instytucje, w tym parafie, stowarzyszenia, samorząd bądź po prostu osoby prywatne prowadzące gospodarstwa agroturystyczne, hostele czy schroniska młodzieżowe. Jednym z podstawowym elementom wyposażenia pielgrzymy jest paszport tzw. *credencial*, wydawany oficjalnie od 1.04.2016 r. przez Biuro Pielgrzymy w Santiago de Compostela, Stowarzyszenia, a także organizację, która uzyskała zgodę na taką działalność. Jest to o tyle istotne, że na jego podstawie wędrujący może otrzymać nocleg w miejscach do niego przeznaczonych oraz dokument potwierdzający odbycie pielgrzymki (dla osób, które kierują się pobudkami religijnymi oraz religijno-kulturalnymi) lub certyfikat (dla osób podróżujących w celach czysto turystycznych lub kulturowych) [Drzewiecki 2015; caminodelavida.pl, 20.04.2017]

Na obszarze Polski znajduje się 17 odcinków Szlaku św. Jakuba, mają one różne długości i nazwy, a wszystkie umożliwiają dołączenie się do pielgrzymujących w jednym kierunku. Łączna długość odcinków polskich obejmuje ponad 9 201 km. Zestawienie dróg wraz z krótkim opisem szczegółów charakterystycznych dla każdej z nich zamieszczono w tabeli znajdującej się na końcu opracowania (Tab. 1). Podobnie dokonano zestawienia tras europejskich wchodzących w skład Szlaku św. Jakuba (Tab. 2). W porównaniu do odcinków polskich fragmenty europejskie osiągają znaczne długości. Łącznie trasy te liczą niecałe 15 000 km i przebiegają w różnych warunkach środowiskowych, od górskich przez miasta i wioski. Ponadto niektóre prowadzą w dwóch kierunkach, zarówno do Santiago de Compostela, jak i do Rzymu (m.in. Via Tolosane czy Via Francigena).

Nie ulega wątpliwości, że szlak św. Jakuba złożony jest z wielu różnych tras, które zbiegają się w różnych miejscach, prowadząc do jednego celu – Santiago de Compostela. Przebycie ich jest nie lada wyzwaniem zważywszy na znaczne odległości. Niemniej jednak wielu pielgrzymów podejmuje trud wyprawy i pieszo zmierza do obranego celu. Ciekawym w tym kontekście są opisy pielgrzymek, wewnętrznych przeżyć i doświadczeń zdobytych w trakcie wyprawy.

---

<sup>2</sup> Zob. Mruk W., 2014, O tym czy św. Franciszek modlił się u grobu św. Jakuba i o pierwszych minorytach pielgrzymujących do Composteli, [w:] A. Jackowski, F. Mróz, (red.) Święci i błogosławieni na drodze św. Jakuba : w 800. rocznicę pielgrzymki św. Franciszka z Asyżu do Santiago de Compostela, Kraków, Wydawnictwo "Czuwajmy", s. 27-36



## Współczesne opisywanie podróży – blogi podróżnicze

Rosnące wykorzystanie Internetu oraz jego coraz większa dostępność całkowicie zmieniła nie tylko sposób patrzenia na podróżowanie, ale przede wszystkim – wpłynęła na jego opisywanie. Coraz więcej podróżujących decyduje się na założenie własnego bloga, dzięki któremu mogą w każdej chwili (o ile tylko w danym miejscu jest zasięg) dzielić się ze swoimi czytelnikami aktualnymi informacjami na temat odbywanej podróży za pomocą słowa i zdjęć – a coraz częściej także filmów oraz podcastów.

Blogi zaliczane są do tzw. nowych mediów i są „rodzajem strony internetowej, na której autor umieszcza datowane wpisy, wyświetlane kolejno, zaczynając od najnowszego” [Sokół 2008, s. 9]. Blog to młody gatunek literacki, który zawierać może inne gatunki (najczęściej wiersze i opowiadania). Może być postrzegany jako forma komunikacji o dość prostej strukturze (tworzona jest za pomocą przygotowanych wcześniej szablonów), która jednak może być na bieżąco uzupełniana i komentowana zarówno przez autora, jak i czytelników. Można więc powiedzieć, że blog jest gatunkiem otwartym, którego treść jest modyfikowana przez liczne odnośniki (oprócz samych komentarzy autorzy często decydują się także na umieszczenie w swoich tekstach hiperlinków odsyłających do innych treści). Blog „powinien być [także] pisany przez jedną osobę i mieć tym samym charakter osobisty, w którym widać osobowość autora” [Hope 2013, s. 24]. Nie jest to jednak regułą, nierzadko zdarzają się takie, pisane przez podróżującą parę, rzadziej przez większą grupę.

Specjaliści podkreślają że blogi, początkowo tworzone i używane przede wszystkim przez informatyków do celów wzajemnej komunikacji, zaczęły przeżywać gwałtowny rozkwit w 2005 roku, kiedy to wirtualne pamiętniki zaczęły być masowo zakładane przez zwykłych użytkowników sieci. Miały one za zadanie umożliwiać kontakty ze znajomymi, często rozproszonymi w różnych rejonach kraju i świata a także dzielenie się z szerszym gronem odbiorców mniej lub bardziej osobistymi relacjami o wydarzeniach z życia. Po jakimś czasie świat blogów został gwałtownie zmodyfikowany poprzez połączenie internetowych pamiętników z mediami społecznościowymi, przede wszystkim Facebookiem, ale także takimi portalami jak Pinterest, Myspace, Instagram czy Twitter [Maryl 2013, s. 89-90]. Popularność wśród internautów na całym świecie często tłumaczona jest indywidualizmem, który w dzisiejszej zglobalizowanej kulturze jest dominującą postawą społeczną. Chęć wyrażenia własnych opinii i sądów na różne tematy, polifoniczny charakter dyskursu publicznego, wątplenie w jedyny obowiązujący punkt widzenia na praktycznie każdą kwestię i słabnąca rola autorytetów – wszystko to zachęca internautów do założenia własnego bloga, na którym mogą wyrażać siebie i promować własne przekonania. Ewa Hope [2013] zauważa pewną sprzeczność w świecie blogosfery – autorzy wirtualnych pamiętników, którzy chcą z jednej strony zaproponować czytelnikom wielogłosowość i różnorodność opinii, stale dążą do jak największej liczby cytowań, komentarzy, a obecnie – polubień czy udostępnień. Chęć zdobycia popularności napędza większość blogerów a „rankingi blogów, zliczane liczby wejść, liczby cytowań (...) to (...) nic innego, jak odwieczna tęsknota do bycia guru, tym jednym, niepowtarzalnym, to potrzeba wyróżnienia się z tłumu czyniących tak samo” [Hope 2013, s. 26]. Wydaje się, że w rzeczywistości podróżników, w którym liczy się to, aby być najdalej, najszybciej czy najwyżej, potrzeba podkreślenia swojej oryginalności będzie szczególnie ważna.

Liczba blogów, także tych koncentrujących się na doświadczeniu podróży, stale rośnie. „Jak skrupulatnie wyliczyła Gayle Keck w felietonie In Blog We Trust z 2004 roku, wyszukiwarka Google w związku z hasłem „travelblog” podała informację o 2 530 000 wyników poszukiwania, czyli o 80 tysiącach wyników więcej niż cztery dni wcześniej; przyrost jest więc lawinowy, a podróżnicza blogosfera jawi się jako czeluść nie do zgłębienia” [Szczepkowska 2011, s. 119]. Fakt ten nie może dziwić: współcześnie założenie wirtualnego pamiętnika jest całkowicie darmowe i nie trwa długo; z łatwością

można więc wejść do grona blogerów podróżniczych – znacznie trudniej jest uzyskać popularność i stałe grono odbiorców. Media społecznościowe ułatwiają sprawę i pozwalają dotrzeć do szerokiej rzeszy czytelników, jednak oferta jest na tyle szeroka i zróżnicowana, że podróżnik-blogger musi aktywnie zabiegać o fanów. Z tego powodu większość blogerów decyduje się na opowiedzenie czytelnikom o tym, czego szuka się w podróżowaniu – autentyczności, niezwykłości, wyjątkowości. „Pragnienie ucieczki poza centrum znalazło też odbicie w obszarze blogosfery. Szukamy nieznanego, nieoczywistego, ukrytego. Nikt nie pokusi się o opisywanie swoich wypraw z biurem podróży, ale podróż indywidualna, samodzielnie, poza systemowo zorganizowaną, to zupełnie inna sprawa” [Goch-Kenawy P., <http://post-turysta.pl/artukul/ludzie-blogi-pisza>, 19.04.2017].

Blogi podróżnicze można analizować w różnorodny sposób: od przyczyn ich popularności (lub klęski), przez wybory konsumenckie, postawy wobec odwiedzanych miejsc i spotykanych ludzi, po warstwę językową i artystyczną travelblogów. Należy również pamiętać, że wirtualny pamiętnik z podróży nie służy jedynie komunikowaniu, ale zawarte w nim „zarówno słowo, jak i fotografia są elementami autokreacji podróżników, określają też typ podróży i postawę wobec jej uczestników” [Szczepkowska 2011, s. 111]. Z tych wszystkich względów rzeczywistość travelblogów jest tematem szczególnie interesującym dla naukowców podejmujących refleksję nad turystyką w kontekście kreowania obrazu odwiedzanych rzeczywistości i cech charakterystycznych dla spojrzenia turystycznego.

Niniejszy artykuł opiera się na analizie wpisów pochodzących z pięciu polskich blogów podróżniczych, które opisywały podróż autora (lub autorów) do Santiago de Compostela wzdłuż szlaku św. Jakuba. Do analizy wybrano blogi polskojęzyczne, których relacja z interesującą nas podróżą nie była starsza niż 7 lat (a więc odbyła się w 2010 roku i później). Analiza została przeprowadzona w paradygmacie konstruktywistycznym: autorki najbardziej interesowało to, w jaki sposób blogerzy prowadzą swoją narrację na temat ważnego dla nich wydarzenia, jakim z pewnością była wędrówka wzdłuż szlaku świętego Jakuba. Celem była analiza w jaki sposób droga ta naznaczana jest indywidualnymi znaczeniami i jak są one komentowane przez czytelników blogów; ważne było więc znaczenie negocjowane przez użytkowników blogosfery podróżniczej w ramach ich interakcji. Oprócz próby zidentyfikowania pewnych charakterystycznych motywów właściwych współczesnemu amatorskiemu piarstwu podróżniczemu obecnemu w polskim Internecie w odniesieniu do wędrówki do Santiago de Compostela, ważne były również strategie retoryczne wykorzystywane przez autorów. Ich celem jest zbudowanie autorytetu podróżnika, wystarczająco obrazowe opisanie rzeczywistości zobaczonej i przeżytej oraz umiejętne zaspokojenie oczekiwań czytelników. Dobry bloger podróżniczy musi bowiem nie tylko odwiedzać ciekawe miejsca – powinien o nich umieć również barwnie opowiadać, a przy tym być autentyczny, wiarygodny i wyróżniający się na tle innych. Osiągnąć to może jedynie prowadząc w odpowiedni sposób narrację. Analizie nie zostały poddane fotografie zamieszczane na blogach, które także są ciekawym polem badawczym dla osób zainteresowanych kreowaniem obrazu świata i siebie samych przez podróżujących blogerów.

Ze względu na pilotażowy charakter badań oraz liczbę przebadanych blogów, niniejszy tekst traktujemy przede wszystkim jako pewnego rodzaju *sondowanie* terenu badawczego który w przyszłości z pewnością wymaga kolejnych, pogłębionych analiz. Rodzaj analizowanych wpisów był bardzo różny: od typowo informacyjnych, które mają na celu dostarczyć rad osobom planującym podróż, po te typowo filozoficzne, w których autor przede wszystkim opisywał swoje przeżycia i postawy wobec sytuacji, które wydarzyły się w czasie pokonywania szlaku. Większość zawierała jednak pewne motywy wspólne, łączące wszystkie opisy wędrówki-pielgrzymowania odnalezione na blogach. Co ciekawe, są one również charakterystyczne dla wielu innych rodzajów narracji podróżniczej, nie tylko związanej z turystyką pielgrzymkową. Spis blogów poddanych analizie zamieszczono w załączniku

nr 1 do niniejszego artykułu. W niniejszym opracowaniu zostaną poruszone dwa wymiary narracji blogowych o Santiago de Compostela: będzie to droga rozumiana jako cel i przestrzeń pokonywania własnych słabości oraz spotkanie z *Innym*, stanowiącym w większości narracji jeden z najważniejszych elementów całej pielgrzymki

## Camino w narracjach blogerów – analiza materiału badawczego

Droga jest tym, co konstytuuje podróż. Dla wielu podróżników, zwłaszcza tych związanych z ruchem backpackerskim lub innymi formami turystyki alternatywnej, jest ona niejednokrotnie ważniejsza niż samo dotarcie do celu. To, co najważniejsze dla samej podróży i dla podróżnika dzieje się właśnie podczas drogi, a stosunek do niej niejednokrotnie był wyznacznikiem ciągle mocno trzymającego się, zwłaszcza w tzw. *środkowisku*, rozróżnienia między turystami a podróżnikami. Jak pisał Daniel Boorstin na początku lat 60. ubiegłego wieku „Podróżnik zatem pracował nad czymś, turysta natomiast to poszukiwacz przyjemności. Podróżnik jest aktywny; wyruszał w drogę, z zapałem poszukując ludzi, przygód, doznań. Turysta jest bierny; oczekuje, że ciekawe rzeczy zdarzą się same. Idzie, *oglądając widoki* [...] Spodziewa się, że wszystko będzie przygotowane dla niego i ze względu na niego” [Boorstin, za: MacCannel, 2002, s. 162]. Droga dla turysty jest więc jedynie środkiem dotarcia do celu i mogłoby jej nie być; każde natomiast skrócenie, w postaci usprawnienia połączenia, zwiększenia szybkości i wydolności środków transportu, jak również komfortu przemieszczania się, witana jest z entuzjazmem. Według przytoczonej wyżej definicji, podróżnik będzie z radością przyjmował niewygodę drogi – wzdłuż niej rozwijają się bowiem najbardziej pouczające i barwne przygody, spotkać można ciekawych ludzi, wymienić doświadczenia. Jest też sprawdzianem: charakteru, determinacji, siły. Co ciekawe, o zagrożeniu wynikającym ze stale skracającego się czasu podróży i wzrostu jej komfortu pisano już w połowie XIX wieku. Na przykład Edmund Chojecki, polski pisarz, poeta i podróżnik przekonywał, że „Kiedy przed niewielką laty podróż z Północy na Zachód uważaną była za długą pielgrzymkę, wkrótce stanie się ona tylko rozrywką. [...] człowiek więcej będzie mógł widzieć, ale czy starczy mu wytrwałości na pojętne obejrzenie stron przebieganych...” [Burkot, 1988, s. 380]. W turystyce pielgrzymkowej, która zawiera w sobie silny duchowy element, ta cecha drogi jest nie do przecenienia i często pojawia się w narracjach pielgrzymów. Droga jest nie tylko fizycznym szlakiem prowadzącym do celu, ale także medytacją i modlitwą, a jej niewygodę przyjmowane są jako integralna część podróży. Można powiedzieć, że tak naprawdę to droga jest przyczyną, dla której wyruszyło się w podróż: „Stawiając krok za krokiem pomału uświadamiałem sobie, że Santiago samo w sobie nie jest moim głównym celem, jest tylko punktem geograficznym na mapie, do którego zmierzałem. Celem tym razem była droga którą szedłem. Celem był najbliższy zakręt, wychylający się z za drzew pagórek, widoczna na horyzoncie wioska, krótkie i długie rozmowy z samym sobą oraz innymi ludźmi [Blog Szymonia, 26.04.2017]”. Pokonywanie kolejnych kilometrów paradoksalnie ułatwia dalszą wędrówkę, a im dalej idziemy, tym coraz mniej nękają mnie wątpliwości, które miałem na początku. Nie zastanawiam się już, dlaczego wyruszyłem, dlaczego nie zostałem w domu, dokąd idę i co tam na mnie czeka. Po prostu idę, odrzucam wszelkie niepotrzebne myśli, skupiam się na drodze. Czuję wolność, z każdym krokiem staję się coraz bardziej częścią otaczającego mnie lasu, częścią drogi, ponad którą nie mam przecież nic innego” [Blog Kudłacz w podróży, 26.04.2017].

Pielgrzymka do Santiago de Compostela jest ćwiczeniem duchowym i pośpiech nie jest tu wskazany. Jak przekonuje autor jednego z blogów, „najgorsze co można zrobić, to dać sobie zbyt mało czasu, a potem gonić, bez zastanowienia łykając kilometry. Jeśli taka pielgrzymka ma być czasem także duchowej przemiany, refleksji, zastanowienia nad sobą, trzeba dać sobie czas i nie śpieszyć się” [Blog Łukasz Supergan. Podróże, góry, fotografia, 26.04.2017]. Także inni autorzy przestrzegają przed zbyt dużym pośpiechem; droga do Santiago

ma być przestrzenią do kontemplacji, w obliczu której fizyczne niedogodności tracą na znaczeniu. „Twarda nawierzchnia boleśnie odczuwana jest przez moje stopy, lecz jestem już przyzwyczajony, nie myślę o tym. – Zobaczcie, jak pięknie! – woła Stachu. Przenoszę wzrok tam, gdzie on wskazuje ręką i natychmiast się zatrzymuję. (...) Minuty się rozciągają, czas zostaje zatrzymany” [Blog Kudłacze w podróży, 26.04.2017]. Oprócz niewątpliwych uroków szlaku jego trudy pomagają także znieść współtowarzysze, którzy dzielą to samo doświadczenie na przestrzeni wielu kilometrów w całej Europie. Choć więc często wspomina się o tym, że Camino wymaga refleksji prowadzonej w samotności, to na pewnym poziomie jest on pokonywany wspólnie przez wszystkich pielgrzymów znajdujących się na szlaku i „wystarczy spojrzenie na drugiego człowieka, krótka rozmowa i już wiesz, że nie tylko ty się męczysz, że inni gorzej znoszą drogę, ale łączy nas jeden cel, a kres drogi jest bliski i wraz z widokiem katedry pojawi się na ustach szeroki uśmiech: *znowu mi się udało!*” [Blog Na walizkach, 26.04.2017]

Wyruszenie w drogę do Santiago rzadko bywa przypadkowe. Często opisywane jest jako pewnego rodzaju konieczność, sytuację, w której droga „*sama wzywała*”, a nawet „*prześladowała*” podróżnika w myślach. Wspomina o tym m.in. Łukasz Supergan, odpowiadając na pytanie dla kogo jest ta pielgrzymka; według blogera jest ona dla tych wszystkich, których „(...) ta myśl, podobnie jak mnie przed rokiem, prześladowuje Cię, to prawdopodobnie jest ona dla Ciebie” [Blog Łukasz Supergan. Podróże, góry, fotografia, 26.04.2017]. Także Kinga prowadząca bloga „Kinga on Tour” przyznaje, że chociaż obietnicę przejścia wybranej trasy Camino złożyła już sobie jakiś czas temu, to od jakiegoś czasu „prześladowała ją Droga” [Blog Kinga on Tour, 26.04.2017]. Warto bowiem pamiętać, że szlak świętego Jakuba jest drogą dla każdego, kto chce jej doświadczyć, bowiem nie musi oznaczać dotarcia do samego Santiago – pielgrzymi rokrocznie pokonują kilometry szlaku w wybranych przez siebie odcinkach, autorzy blogów wspominają także o ludziach, którzy z powodów pragmatycznych (przede wszystkim z braku wystarczającej liczby dni wolnych) pokonują wybrane dystanse na raty, często przez wiele lat. Nie jest to droga jedynie dla doświadczonych w wielodniowych wędrówkach z ciężkim plecakiem osób, ale „droga dla każdego. Nie ważne ile masz lat, jaką masz sytuację życiową, albo przygotowanie fizyczne. Camino podążają zwykli ludzie, tacy jak Ja i Ty” [Blog Szymonia, 26.04.2017].

Camino, choć początkowo wydaje się odległe, stać się może jednak bardzo bliskie, bo „rozpoczyna się tuż za progiem domu. Polskim szlakiem podążali niegdyś średniowieczni pielgrzymi, i nadal podążają” [Blog Kudłacze w podróży, 26.04.2017]. O popularności inicjatyw pokonywania fragmentów szlaku przez pielgrzymów, którzy nie mogą pozwolić sobie na przejście całej drogi jednorazowo świadczą nie tylko relacje z takich podróży czy wpisy pielgrzymów dostępne chociażby w kościołach leżących wzdłuż szlaku, ale także rosnąca liczba zorganizowanych krótszych pielgrzymek, które mają miejsce także w Polsce. Jak zauważa Franciszek Mróz, „od kilku lat, w wielu regionach Polski organizowane są grupowe przejścia i pielgrzymki Drogą św. Jakuba pod nazwą *Niedzielnego Pielgrzymowania, caminowego pieszego tramwaju, Rowerowego Weekendu po Via Regia, Rajdu Szlakiem św. Jakuba, czy też weekendu na Drodze św. Jakuba*” [Mróz, 2015, s. 10]. Jedyne czego wymaga droga to odpowiedź chętnego pielgrzyma, słowo „*możemy...*” Tak samo odpowiedział kiedyś św. Jakub Starszy Jezusowi. To było jego wyznanie wiary, świadectwo, że dzięki wierze wszystko jest możliwe. Nadal otacza nas las, idzie się przyjemnie, trudno tu nie zauważyć symbolu muszli na drzewie i zgubić szlak. Rozmawiamy dalej. Zaczynam się zastanawiać, dokąd tak naprawdę doprowadzi nas ta droga” [Blog Kudłacze w podróży, 26.04.2017].

Ważną cechą narracji o drodze do Santiago jest także nadawanie jej pewnych właściwości szczególnych, które sprawiają, że wędrówka zaczyna nabierać nieprzypadkowości. Często zostaje ona także poddana językowemu zabiegowi antropomorfizacji, który polega na nadaniu zwierzętom, roślinom czy bytom nieożywionym

cech ludzkich oraz ludzkich motywów działania. Taka strategia ma za zadanie pokazać czytelnikowi istnienie szczególnej mistyki szlaku i przekonać go, że ze względu na swoją charakterystykę droga może w pewien sposób wchodzić w aktywną interakcję z uczestnikami pielgrzymek. Szymon i Monika porównują szlak do życia, pisząc, że „Od czasu do czasu Camino tak jak życie obdarowuje nas prezentami, a najczęściej dzieje się to w najmniej spodziewanych okolicznościach. Z kolei Łukasz Supergan pisze: „Camino jest jednak drogą, która opiekuje się wędrowcem, poprzez innych ludzi lub zdarzenia”. Zaraz po tym stwierdzeniu dodaje istotne zdanie, w którym niejako sam zauważa nietypowość swojego stwierdzenia (bo jak droga może się kimś opiekować?): „wiem, że to dziwne słowa, zwłaszcza gdy pochodzą od osoby niereligijnej, ale doświadczyłem tego sam” [Łukasz Supergan. Podróże, góry, fotografia]. W zdaniu tym została dodatkowo podkreślona jeszcze jedna ważna kwestia: współcześnie szlak św. Jakuba wzywa nie tylko osoby wierzące ale również ateistów. Niezależnie od deklarowanego wyznania czytelnicy zastanawiający się nad przejściem opisywanego przez blogerów szlaku powinni liczyć się z jednym: że przejście zapoczątkuje długie lata związku ze szlakiem, który wiąże emocjonalnie i „jest jak narkotyk, wciąga. Pójdiesz raz i wiesz, że któregoś dnia powrócisz na szlak. Może znowu jako pielgrzym, a może tym razem jako wolontariusz w schronisku...” [Blog Na walizkach, 26.04.2017].

Wędrowka wzdłuż opisywanego szlaku jest doświadczeniem niezwykłym i wspominają o tym w zasadzie autorzy wszystkich analizowanych narracji. Charakter tego doświadczenia zasługuje na niecodzienne traktowanie, co czasami zostaje zauważone dopiero podczas samej drogi. Czy wśród blogerów, a zatem ludzi, którzy prawie zawsze powinni być *online*, może istnieć mocniejsze podkreślenie wyjątkowości tej pielgrzymki niż rada mówiąca o tym, że pozostawienie komputera w domu jest dobrym pomysłem? Budowanie wizji romantycznego wędrowca, który używa kartki i ołówka jest zabiegiem wskazującym na wyjątkowość czasu drogi zasługującej na szczególny szacunek: „gdybym miał więc wyruszyć do Santiago po raz kolejny, komputer zostałby w domu. Zamiast niego wziąłbym jednak notatnik i w wolnych chwilach zapisywał swoje refleksje. Na szczęście kawałek kartki i długopis działają wszędzie, także gdy nie ma prądu. Staromodne? Być może. Ale nie znam lepszej metody, by utrwalić wspomnienia i emocje, które inaczej przepadły by w niepamięci” [Blog Łukasz Supergan. Podróże, góry, fotografia, 26.04.2017].

Droga oprócz celu stanowiła także przestrzeń walki podróżnika z własnymi słabościami; walka ta była nagradzana dotarciem do obranego punktu na szlaku jakubowym (najczęściej do Santiago de Compostela, choć nie stanowiło to reguły). Walka z samym sobą pozwalała zaś odkrywać to, co niekoniecznie jest obecne w warunkach codziennego, łatwego życia: „człowiek nasiąknięty zachodnią cywilizacją, w której dominuje chęć zdobywania, gromadzenia rzeczy oraz zanikającej wrażliwości idąc drogą św. Jakuba może doświadczać dotąd nieznanych mu przeżyć. Oderwać się na moment od komfortu, od którego jest uzależniony” [Blog Szymonia, 26.04.2017]. Narracja o pielgrzymce daje obietnicę możliwości oderwania się od współczesnej zglobalizowanej kultury a sama droga oraz relacje doświadczane podczas niej są mityzowane przez autorów. Z kolejnych notek wyłania się opowieść o idealnym świecie równości, w którym nie liczy się nic ponad siłę człowieka – zarówno fizyczną, jak i duchową. Zabiegi mityzowania rzeczywistości są obecne od lat nie tylko w literaturze podróżniczej, ale również w innych komunikatach związanych z turystyką, łącznie z przekazami komercyjnymi. Wspominają o tym Nieroba, Czerner i Szczepański, wiążąc współczesną konsumpcję z nostalgią za dawno minioną przeszłością. Co ciekawe, „na ogół jest to nostalgia wyobrażona – tęsknota za tym, czego tak naprawdę konsument nigdy nie utracił” [Czerner, Nieroba, Szczepański 2010, s. 181]. Co proponuje Camino dzisiejszemu człowiekowi? Według Szymona i Moniki jest to przede wszystkim obietnica prostego życia, którego trudno dzisiaj doświadczyć. Wielu teoretyków turystyki zwracało uwagę, że pogoń za autentycznością, szczerością czy prostotą jest tym, co motywuje

współcześnie wielu podróżujących. Nawiązując do tych tęsknot w narracji, autorzy mogą liczyć na zrozumienie i przychylny odbiór swojej opowieści. Autorka bloga „Kinga on Tour” zwraca uwagę na inny wymiar wędrówki drogą świętego Jakuba, a mianowicie na bezpośrednie doświadczanie rzeczywistości. Wyruszyła ona w drogę, ponieważ chciała „odkrywać siebie, poznawać innych ludzi, podziwiać krajobrazy, zachwycać się miastami, próbować nowych rzeczy. Chcę doświadczać. Chcę się cieszyć i złościć. Chcę płakać z radości. Chcę żyć. Bo życie jest tylko jedno i trzeba je przeżyć, a nie stać z boku” [Blog Kinga on Tour, 26.04.2017]. Wielu z nas chce przede wszystkim doświadczać; Camino jest w analizowanych narracjach pokazywane jako przestrzeń, w ramach której ta potrzeba doznań może zostać zaspokojona. Na samym końcu czeka pielgrzymia ogromna satysfakcja wynikająca z dotarcia do celu oraz z tego, że nie poddał się mimo wielu trudności, których doznał na trasie. Ostatni dzień pielgrzymki opisywany jest często jak prawdziwe święto, pełne spotkań, uścisków, opowieści i wspólnych zdjęć, ale przede wszystkim radości i dumy ze swojego osiągnięcia. „Co to był za dzień! Ramiona bolą jak diabli, ale i tak uśmiech nie znika z mojej twarzy. Jestem we właściwym miejscu. Czuję to (...) Zrobiłam to. Naprawdę to Z-R-O-B-I-Ł-A-M! Coś czuję, że zrobię to jeszcze nie raz i nie dwa. Pokochałam Camino del Norte. Wrócę tu jeszcze. Wiem to” [Blog Kinga on Tour, 26.04.2017].

Bloger podróżniczy powinien nie tylko posiadać zdolności językowe rozumiane jako umiejętność prowadzenia poprawnej narracji, ale także wiedzieć, w jaki sposób odwoływać się do czytelnika poprzez wykorzystanie pewnych motywów i tematów powszechnie znanych i rozpoznawanych. Już starożytni Rzymianie zalecali mówcom zaznajomienie się z zasobami, jakimi dysponowała topika, którą w retoryce można porównać do „składu zapasów. Znajdowano tam myśli typu najbardziej ogólnego: takie, których można było użyć we wszystkich mowach i pismach” [Curtius 1990, s. 289-290]. Autor powyższych słów stoi na stanowisku, że istnieją pewne formy myśli, które są tak głęboko zakorzenione w kulturze, że z powodzeniem wykorzystane być mogą w większości, jeśli nie w każdej, wypowiedzi. Umiejętne posługiwanie się tropami jest kluczowe dla nadawcy komunikatu – poprzez odwoływanie się do znanych odbiorcom treści nie tylko potrafi wpłynąć na ich emocje i postawy, ale także zbudować z nimi więź (poprzez akcentowanie pewnego rodzaju wspólnoty doświadczeń), a także buduje swój autorytet. Trop i figury retoryczne to elementy języka, które trwają zadziwiająco długi czas, ze względnie małymi modyfikacjami. „Argumenty się z toposów wydobywa, a z kolei toposy się odnajduje, co znaczy, że się z nich korzysta, ale się ich nie tworzy. Może w takim ujęciu jest pewna przesada, trudno by było przecież stwierdzić, że w dziedzinie topiki niemożliwa jest wszelka innowacyjność, ale mimo wszystko uderzającą cechą miejsc wspólnych jest ich trwała synchroniczność – wielowiekowa obecność sensu” [Ziomek 1990, s. 293]. Jeśli można mówić o pewnych charakterystycznych dla literatury podróżniczej tropach, które są w niej obecne od zawsze, to stanowią jej wyznacznik i powracający motyw, a jednym z nich będzie zdecydowanie spotkanie z *Innym*. Doświadczenie odmiennych kultur jest na stałe wpisane w turystykę: „ludzie pragną podróżować, by znaleźć się w nowym, odmiennym od codziennego miejsca życia, środowisku przyrodniczym i kulturowym. Motywy wyjazdów do innych krajów, wyboru odległych kontynentów czy egzotycznych wysp są wielorakie – mają na nie wpływ czynniki psychospołeczne i w najszerszym znaczeniu tego terminu – kulturowe. Sami turyści, podróżujący obecnie w masowej skali, dokonują transmisji wzorców kulturowych, w których są dobrze zakorzenieni – etnicznych, narodowych, rasowych oraz cywilizacyjnych” [Puchnarewicz 2010, s. 15]. Osoba wyruszająca w podróż zawsze będzie skonfrontowana z *innością* w jakimś stopniu – wyjątkiem mogą być tylko ogromne zagraniczne kurorty, których konstrukcja oraz sposób działania wyklucza możliwość spotkania z lokalnymi mieszkańcami i sprawia, że w zasadzie w każdym miejscu świata wyglądają one tak samo.

W przypadku turystyki pielgrzymkowej mamy jednak do czynienia z radykalnie odmienną sytuacją, w której spotkanie jest wpisane, nawet jeśli dany turysta wybiera samotną wędrówkę. Ludzie spotykani są na szlaku, w schroniskach, miejscach kultu, mijanych miastach czy miasteczkach – wszystko to sprawia, że doświadczenie szlaku św. Jakuba często opisywane jest właśnie przez pryzmat spotkania: „Camino to nie tylko droga do grobu św. Jakuba. To przede wszystkim spotkani na szlaku ludzie, pielgrzymi, opiekunowie schronisk, mieszkańcy mijanych miast i wiosek. Ich kultura i historie, które pozostają w pamięci na długo” [Blog Na walizkach, 26.04.2017]. A zatem pokonanie szlaku św. Jakuba jest nie tylko możliwością sprawdzenia się czy duchowym przeżyciem, ale również doświadczeniem o silnym potencjale edukacyjnym – w tym kontekście mówić można przede wszystkim o wymiarze uczenia się międzykulturowego (o wymiarach uczenia się w podróży pisała m.in. Agata Wiza por. Wiza 2013) . W narracjach pojawiały się też stwierdzenia, że tak naprawdę to ludzie tworzą Camino [Blog Kinga on Tour, 26.04.2017]. Nie dziwi wcale, że podczas wielokilometrowej wędrówki „pojawiają się znajomości, sympatie. Idąc z kimś do Santiago szybko poznasz wiele szczegółów jej/jego życia, czasem bardzo osobistych. Wspólna droga przełamuje bariery. Miło było spotykać się z takimi osobami wieczorem, w schronisku i porozmawiać” [Blog Łukasz Supergan. Podróże, góry, fotografia, 26.04.2017]. Spotkanie jest z jednej strony okazją do wymiany doświadczeń, opowieści, ubogacenia swojego zasobu wiedzy o innych kulturach, stylach życia i wizjach świata, z drugiej zaś – doświadczeniem pobudzającym refleksję na temat tego, co łączy wszystkich ludzi zamieszkujących Ziemię: „na drodze św. Jakuba zobaczyłam jak wszyscy – niezależnie od miejsca pochodzenia, kultury, doświadczeń czy wieku – jesteśmy do siebie podobni. Odkrywając łączące nas podobieństwa, stawaliśmy się sobie bliscy i otwarci” [Blog Szymonia, 26.04.2017].

Oprócz samego spotkania na drodze, wspomniano także o gościnności mieszkańców mijanych miejscowości, którzy mieli chętnie udzielać pielgrzymom schronienia. W narracji wędrówka została więc ukazana jako doświadczenie łączące wielu uczestniczących w niej (niekoniecznie bezpośrednio) ludzi; w dzisiejszych czasach taka wizja solidarności i wzajemnej pomocy może być szczególnie atrakcyjna dla czytelników blogów podróżniczych, którzy poszukują i tęsknią za tego typu relacjami. Po uzyskaniu pomocy na szlaku blogerzy czuli się wręcz zobligowani, aby o tym zaświadczyć: „nie mogę na koniec nie wspomnieć o tych najlepszych noclegach, jakich udzielili mi ludzie, czasem zupełnie przypadkowo spotkani w drodze. W każdym kraju przynajmniej raz zdarzyło się, że ktoś bezinteresownie przyjął mnie w swoim domu” [Blog Łukasz Supergan. Podróże, góry, fotografia, 26.04.2017]. Solidarność i wzajemna pomoc na szlaku św. Jakuba nie musi być okazywana w sposób spektakularny; część blogerów wspomina przede wszystkim drobne, bezinteresowne gesty, które w *prawdziwym* świecie mogłyby pozostać niezauważone, tu zaś wywołują autentyczne wzruszenie: „*Buen viaje!* – pozdrowił nas siedzący na ganku swego domu staruszek, jednocześnie posyłając w naszą stronę ciepły i życzliwy uśmiech. Wzruszyło mnie to ogromnie, a w oku zakręciła się łezka. Po raz pierwszy zdałam sobie sprawę, że jestem na Camino i że to dzieje się naprawdę” [Blog Szymonia, 26.04.2017]. Autorzy wspominają także, że tego typu drobnych gestów doświadczyli na trasie wielokrotnie i czasami czuli, że nie potrafią należycie odwdziżyć się za okazaną pomoc: „Nie wiem jak im się odwdziżyć. Czasem zwyczajne *dziękuję* nie wystarcza” [Blog Kinga on Tour, 26.04.2017]. Na szczególną uwagę zasługiwali także opiekunowie schronisk (albergue), którzy w narracjach czasami pojawiają się w roli znacznie wykraczającej poza tradycyjnie rozumianych pracowników podobnych placówek: „Czasem hospitalero/a to osoba, która będzie dla Ciebie stanowiła zastępczą mamę lub tatę na czas Twojej podróży (podkreślenie autorki bloga). Porozmawia, przytuli, ukoi skołatane nerwy, udzieli dobrej rady, podzieli się z Tobą jedzeniem czy zajmie się Twoim zdrowiem” [Blog Kinga on Tour, 26.04.2017].

Słowa te pokazują ogromną dawkę emocji, jakimi bywają darzeni *hospitaleros* przez pielgrzymów.

Doświadczenie Camino łączy ponad widocznymi podziałami, z których najbardziej charakterystyczny będzie chyba ten, który tworzy się na linii wyznania. Przez lata szlak św. Jakuba był w sposób nierozzerwalny związany z życiem religijnym. Dzisiaj nadal motywy związane z wiarą nadal przeważają wśród osób wyruszających na pątniczy szlak, jednak nie jest to regułą: „nie ma natomiast znaczenia czy jesteś chrześcijaninem, czy nie. Na drogę do Santiago wyruszają ludzie wielu religii i światopoglądów – sam jestem tego przykładem. Jak powiedziała spotkana po drodze kobieta: „Czy Święty Jakub jest pochowany w katedrze? Może tak, może nie. Czy to takie ważne? Ważne, że jest to piękna historia, która porusza miliony ludzi. To wystarczy” [Blog Łukasz Supergan. Podróże, góry, fotografia, dostęp:26.04.2017]. Podobną refleksją dzieli się autorzy prowadzący bloga Szymonia: „W jednym z alberque usłyszałem, że Camino to utopia. Trudno by się z tym stwierdzeniem nie zgodzić. Świat nierealny, wyidealizowany. Tu nie liczy się pozycja społeczna, wykształcenie, ilość pieniędzy na koncie, poglądy polityczne, czy przynależność do klubu piłkarskiego. To tylko przypięte do ciebie etykiety” [Blog Szymonia, dostęp:26.04.2017]. Nic dziwnego, że kolejne pokolenia pielgrzymów nęczone są przytoczoną wizją utopijnej rzeczywistości, w której to, po czym jesteśmy oceniani i kategoryzowani na co dzień, staje się nieważne, a wędrowcy tworzą wspólnotę podobną do turnerowskiego *communitas* (Turner 2010).

Chociaż spotkanie jest wpisane w charakter wędrowki do Santiago de Compostela, to niektórzy autorzy blogów mocno podkreślali także to, że warto w nią wyruszyć w pojedynkę. Charakter szlaku i liczba mijanych na nim osób i tak wyklucza samotność w wymiarze fizycznym, a samodzielne stawienie czoła trudom pielgrzymki ma przede wszystkim wymiar duchowy (choć niekoniecznie religijny).

„Na koniec napiszę coś, co niektórym pielgrzymom może wydawać się dziwne, wynika jednak z mojego osobistego doświadczenia: droga do Santiago, jeśli ma być pielgrzymką, lepiej smakuje w samotności. W samotnej wędrowce nie ma nikogo, kto za Ciebie stawi czoła przeciwnościom. Nie ma nikogo, kto będzie Cie poganiać lub opóźniać. Prawdziwe skupienie, możliwość przemyślenia swojego życia i rozliczenia się z sobą, dokonuje się w ciszy, której druga osoba nie zawsze potrafi uszanować. Jeśli któregoś dnia będziesz w nastroju na refleksję, a ktoś idący obok Ciebie na rozmowę, łatwo o negatywne emocje między Wami. Wspólna pielgrzymka wymaga znajomości swoich charakterów, uszanowania potrzeb i zostawienia drugiej osobie dużej przestrzeni osobistej” [Blog Łukasz Supergan. Podróże, góry, fotografia, 26.04.2017].

## Zakończenie

Motywy wyruszenia w wędrowkę wzdłuż szlaku św. Jakuba są bardzo różne, co uwidoczni się m.in. w refleksjach autorów analizowanych blogów podróżniczych. Kazimiera Orzech, która przeprowadziła ankietowe badania wśród pątników przybywających do Santiago w 2011 roku podkreśla, że „wielodniowa wędrowka średniowiecznym traktem pielgrzymim daje szansę na przemyślenia, zmianę otoczenia, doświadczenia trudu drogi. Dla badanej grupy najważniejszymi wartościami przebytej trasy były: możliwość refleksji nad własnym życiem (81%), obcowanie z przyrodą (68%), modlitwa (58%) oraz poznanie ludzi (53%). Zbliżone wartości osiągnęły sprawdzenie siebie (38%) oraz możliwość zwiedzania (35%)” [Orzechowska-Kowalska 2013, s. 50]. Przemyślenia i opowieści o tak ważnej z punktu widzenia jednostki drodze są ważnym źródłem poznania motywacji pielgrzymów, jak również tego, w jaki sposób nadają oni znaczenia drodze oraz jak je komunikują. Spojrzenie na blogi turystyczne jako na źródło wiedzy o turystach kulturowych jest wartościową perspektywą, mogącą uzupełniać refleksję teoretyczną o – w tym przypadku –



turystyce pielgrzymkowej, a szerzej całości turystyki kulturowej. Z tego też względu podobne badania, prowadzone na styku wiedzy o turystyce, antropologii kulturowej i nauk o języku powinny być współcześnie podejmowane, zwłaszcza w świetle coraz większej popularności *travelblogów* wśród podróżników. Narracje tego typu dostarczyć mogą istotnych informacji na temat kreowania wyobrażeń turystycznych, unikatowości *spojrzenia turystycznego*, tęsknot i potrzeb dzisiejszych turystów kulturowych i wielu innych.

**Tab. 1 Polskie odcinki Szlaku św. Jakuba**

Lp.	Nazwa	Kraj	Przebieg	Długość*	Uwagi
1	Via Regia	Polska	(Korczowa) Przemyśl - Kraków - Góra Św. Anny - Wrocław - Zgorzelec	900 km	Tzw. Wysoka Droga; jedna z dwóch głównych tras przecinających Polskę ze wschodu na zachód.
2	Dolnośląska Droga św. Jakuba	Polska	Głogów - Jakubów - Lubań - Zgorzelec	164 km	Próbuje odtworzyć szlak, który wymieniono w 1563r. jako jedne z trzech szlaków pątniczych łączących Polskę z resztą Europy. Jest to pierwszy odtworzony odcinek tego szlaku.
3	Wielkopolska Droga św. Jakuba	Polska	Mogilno - Gniezno - Poznań - Głogów	235 km	Wielkopolska Droga św. Jakuba próbuje odtworzyć szlak, który został w roku 1563 wymieniony przez Jörga Gaila z Augsburga, jako jeden z trzech szlaków pątniczych łączących Polskę z resztą Europy.
4	Camino Polaco	Polska	Ogrodniki - Olsztyn - Toruń- Trzemeszno	650 km	Szlak przebiega przez Suwalszczyznę, Warmię, Mazury, Pojezierze Bartnickie, Pomorze Nadwiślańskie i składa się z 25 etapów.
5	Kłodzka Droga św. Jakuba	Polska/ Czechy	Międzygórze - Broumov	84 km (69 km Polska i 15 km)	Szlak z Międzygórz do Broumova związany jest z dawnymi trasami oraz ścieżkami pątniczymi do dwóch najważniejszych sanktuariów na Ziemi Kłodzkiej - Wambierzyc i na Górę Igliczną.
6	Śląska Droga św. Jakuba	Polska	Sobótka - Środa Śląska	55 km	Jest to stosunkowo nowy odcinek europejskiego szlaku pątniczego, niemniej wiedzie trasą starych traktów pątniczych oraz handlowych; trasę można pokonać w ciągu 2 dni.
7	Sudecka Droga św. Jakuba	Polska	Krzyszów - Jelenia Góra - Lubań	105 km	Szlak nawiązuje do dawnych traktów prowadzących w kierunku zachodnim i południowym.
8	Małopolska Droga św. Jakuba	Polska	Sandomierz - Szydłów - Wiślica - Paęcznica - Więclawice Stare - Kraków	205 km	Szlak nawiązuje do średniowiecznego traktu przebiegającego doliną Wisły, który stanowił jedną z odnóg tzw. ruskiego szlaku z Polesia i Rusi do stolicy Korony oraz na Śląsk
9	Lubelska Droga św. Jakuba	Polska	Lublin - Kraśnik - Annapol - Sandomierz	127,5 - 141km	Długość szlaku zależna jest od wybranej trasy; podobnie jak Małopolska Droga św. Jakuba jej przebieg został wyznaczony w pobliżu kościołów p.w. Apostoła Jakuba Większego.
10	Pomorska Droga św. Jakuba	Polska	Gdańsk - Lębork - Szczecin	1020 km	Szlak powstał w wyniku realizacji międzynarodowego projektu.

Lp.	Nazwa	Kraj	Przebieg	Długość*	Uwagi
11	Lubuska Droga św. Jakuba	Polska	Gniezno - Murowana Goślina - Słubice	250 km	Droga łączy istniejącą od kilku lat Wielkopolską Drogę św. Jakuba z drogami niemieckimi w Brandenburgii.
12	Nyska Droga św. Jakuba	Polska	Głuchołazy - Nysa - Skorogoszcz	100,5 km	Droga odtwarza dawny szlak handlowy prowadzący z południowej części Śląska do Wrocławia.
13	Mazowiecka Droga św. Jakuba	Polska	Warszawa - Włocławek	140 km	Droga przebiega szlakiem dawnych pielgrzymów mazowieckich.
14	Warszawska Droga św. Jakuba	Polska	Warszawa - Skierniewice	ok. 84 km	Droga podąża szlakiem sanktuariów maryjnych, które niegdyś wyznaczały drogę do Santiago de Compostela.
15	Nadwarciańska Droga św. Jakuba	Polska	Łąd - Miłosław - Lubiń	111 km	Szlak zaplanowano w taki sposób, aby łączył miejsca, które są związane z kultem św. Jakuba, a także inne atrakcyjne pod względem kulturowym i turystycznym obiekty. Znaczna część przebiega wzdłuż wcześniej oznakowanych pieszych oraz rowerowych szlaków turystycznych.
16	Beskidzka Droga św. Jakuba	Polska	Litmanová - Ołomuniec	526 km	Tworzy ją 8 samodzielnych części: Prolog Sanktuarium w Litmanovej - Piwniczna - Stary Sącz: 32,0 km; I Stary Sącz - Myślenice: 113,0 km; II Myślenice - Kalwaria Zebrzydowska - Wadowice: 52,0 km; III Wadowice - Rzyki - Groń Jana Pawła II - Ślemień - Rychwałd - Żywiec - Szczyrk: 74,0 km; IV Szczyrk - Górki Wlk. - Skoczów - Simoradz: 32,0 km V Simoradz - Cieszyn (granica państwa) - Horni Domaslavice - Frydek-Místek: 54,0 km; VI Frydek-Místek - Novy Jicin - Hranice - Lipník n/Bečvou: 80,0 km; VII Lipník n/Bečvou - Lipany - Olomouc (Ołomuniec): 89,0 km.
17	Jasnogórska Droga św. Jakuba	Polska	Częstochowa - Lubsza - Piekary Śląskie	68 km	Ten odcinek szlaku jest niezwykle ważny, łączy on Warszawę i Częstochowę z trasą pątników wzdłuż Via Regia, a także daje możliwość wędrówek w stronę Moraw oraz Austrii.

\* dostępność dla pielgrzymów

Źródło: <http://www.camino.net.pl> [dostęp: 20.04.2017]

**Tab. 2 Europejskie odcinki Szlaku św. Jakuba**

Lp.	Nazwa	Kraj	Przebieg	Długość	Uwagi
1	Via Regia	Litwa, Białoruś, Ukraina, Polska, Niemcy, Belgia, Francja, Hiszpania	Wilno- Grodno- Kijów- Lwów- Kraków- Olkusz- Będzin- Wrocław- Drezno- Lipsk- Frankfurt nad Menem- Kolonia (Niemcy)- Akwizgran- Bruksela- Paryż- Orlean- Bordeaux- Pampeluna- Burgos- Santiago de Compostela	Brak dokładnej informacji	Jest to tzw. Wysoka Droga, jedna z najstarszych i najważniejszych dróg w Europie, od 2005r. jest również Szlakiem Kulturowym.

Lp.	Nazwa	Kraj	Przebieg	Długość	Uwagi
2	Camino Francés	Francja, Hiszpania	Saint-Jean-Pied-de-Port – Pampeluna – Burgos – León – Santiago de Compostela	747,7 km	Określana też jest mianem Drogi Mlecznej lub Gwiezdnej; jest to ostatni etap Via Regia; od 1987 jest to Europejski Szlak Kulturowy, od 1993 wpisany na UNESCO.
3	Camino del Norte	Hiszpania	Irún – Bilbao – Santander – Gijon – Aviles – Arzúa – Santiago de Compostela	818,4 km	Inaczej Camino de la Costa; od 2015 r. wpisany na UNESCO.
4	Camino Aragonés	Hiszpania	Somport – Puente la Reina	843,6 km	Droga stanowi kontynuację Via Tolosana z Arles we Francji; na szlaku spotkać można raczej niewielu pielgrzymów i ludzi, szczególnie w Aragonii.
5	Via de La Plata	Hiszpania	Sewilla – Salamanka – Cáceres – Astorga	~620 km	Oznacza Srebrną Drogę, jest jedną z dróg pielgrzymkowych do Santiago de Compostela.
6	Camino de Madrid	Hiszpania	Toledo – Madryt – Sahagún	365 km	Najtrudniejszym odcinkiem drogi jest odcinek między Cercedilla a Segowią, gdzie konieczne jest pokonanie przełęczy Puerto de La Fuenfría (1796 m n.p.m.).
7	Camino Catalán	Hiszpania	Barcelona – Lérida – Fuentes de Ebro	Brak informacji	Brak informacji dodatkowych.
8	Camino Primitivo	Hiszpania	Oviedo – Palas de Rey	314 km	W 2015 r. szlak został wpisany na listę UNESCO.
9	Camino Inglés	Hiszpania	Ferrol – La Coruña – Santiago de Compostela	101,5 km	Droga ma dwa alternatywne punkty startowe: z Ferrol (dłuższa trasa) i z A Coruña (nieco krótsza). Obie łączą się w Brauma.
10	Camino Vasco del Interior	Hiszpania	Irún – Santo Domingo de la Calzada	200 km	Ta droga prowadzi przez wnętrze kraju i jest alternatywą dla Camino del Norte.
11	Camino Mozárabe	Hiszpania	Almería – Mérida	~380 km	Brak informacji dodatkowych.
12	Camino del Ebro	Hiszpania	San Jaime de Enveija Saragossa – Logroño	1054 km	Camino del Ebro określany jest też mianem Szlaku Ozdobnego. Rozpoczyna się przy ujściu rzeki Ebro i przebiega wzdłuż niej. Podania głoszą, że sam Apostoł Jakub przeszedł ten odcinek.
13	Camino Real	Hiszpania	León – Oviedo	120 km	Inaczej nazywana Królewską Drogą św. Jakuba.
14	Camino Portugués	Portugalia i Hiszpania	Lagos – Lizbona – Coimbra – Porto – Santiago de Compostela	617 km	W ramach tej Drogi wyróżnia się na terenie Portugalii poszczególne odcinki, tj. m.in. szlaki Caminho Portugues Central, Caminho Portugues da Costa, Senda Orla Litoral (Camino Nadbrzeżne), Caminho Portugues Interior.

Lp.	Nazwa	Kraj	Przebieg	Długość	Uwagi
15	Via Turonensis	Francja	Paryż – Orlean – Tours – Poitiers – Bordeaux	915 km	Jest ostatnim etapem Via Regia.
16	Via Lemovicensis	Francja	Vézelay – Limoges	~ 850 km	Od 1998 r. wpisana na UNESCO.
17	Via Podiensis	Francja, Hiszpania	Le Puy-en-Velay – Santiago de Compostela	1600 km	Le Puy, w którym zaczyna się trasa było, obok Chartres, najważniejszym francuskim ośrodkiem kultu maryjnego.
18	Via Tolosane	Francja, Hiszpania	Arles – Tuluza – Montpellier – Col du Somport	905 km	Od 1998 r. wpisana na listę UNESCO; jest jednym z czterech szlaków prowadzących zarówno z jednej strony w kierunku Santiago de Compostela i z drugiej w kierunku Rzymu.
19	Via Jacobi	Szwajcaria	Jezioro Bodeńskie – Genewa	725 km	Szlak stanowi odtworzenie średniowiecznych tras pątniczych.
20	Via Francigena	Włochy	Lozanna – Siena – Rzym	1610 km	Jest to drugi szlak prowadzący również w kierunku Rzymu (do grobu św. Pawła i św. Piotra). Jest Europejskim Szlakiem Kulturowym od 1994.
21	Via Baltica	Litwa, Rosja, Polska, Niemcy	Kretinga – Kaliningrad – Gdańsk, Kołobrzeg – Świnoujście – Rostock – Brema	970 km	Obejmuje nadbałtyckie trasy nadbrzeżne.
22	Camino Lebaniego	Hiszpania	San Vicente de la Barquera – Val de San Vicente – Herrerías – Lamasón – Peñarrubia – Cillorigo – Potes and Camaleño	~854 km	Ten fragment nazywany jest także Camino de Santo Toribio i został wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Źródło: [www.jakobsweg.de/europa/frankreich/via-lemovicensis/](http://www.jakobsweg.de/europa/frankreich/via-lemovicensis/); <http://www.caminodesantiago.pl/>; <https://www.gronze.com/camino-ebro/>; <http://caminoways.com/>; [dostęp: 20.04.2017]

### Załącznik 1. Blogi podróżnicze poddane analizie

- Szymonia. Blog podróżniczy Szymona i Moni ([www.szymonia.pl](http://www.szymonia.pl)) [26.04.2017]  
 Łukasz Supergan. Podróże, góry, fotografia ([www.lukaszsurgan.com](http://www.lukaszsurgan.com)) [26.04.2017]  
 Na walizkach ([www.nawalizkach.com.pl](http://www.nawalizkach.com.pl)) [26.04.2017]  
 Kinga on Tour ([www.kinganowak.pl](http://www.kinganowak.pl)) [26.04.2017]  
 Kudłacze w podróży ([www.kudlaczewpodrozy.pl](http://www.kudlaczewpodrozy.pl)) [26.04.2017]

### Bibliografia

- Bremer J., 2011, *Przyczyny późnośredniowiecznego schyłku pielgrzymowania na przykładzie Santiago de Compostela*, „Folia Turistica” „Filozofia podróży i turystyki”, nr 24, Kraków, s. 163-178  
 Burkot S., 1988, *Polskie podróżopisarstwo romantyczne*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa  
 Drzewiecki P., *Credencial – paszport pielgrzyma – nowe zasady od kwietnia 2016 roku*, [caminodelavida.pl](http://caminodelavida.pl) [20.04.2017]  
 Gawrycki M. F., 2010, *W pogoni za wyobrażeniami. Próba interpretacji polskiej literatury podróżniczej poświęconej Ameryce Łacińskiej*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa  
 Goch-Kenawy P., *Ludzie blogi piszą*, wpis na: <http://post-turysta.pl/artukul/ludzie-blogi-pisza> [19.04.2017]

- Herbers K., Plötz R., 1993, *Einführung: Spiritualität des Pilgers im christlichen Westen*, [w:] K. Herbers, R. Plötz, red., *Spiritualität des Pilgers*, Gunter Narr Verlag, Tübingen, s. 7-24
- Hope E., 2013, *Blogi jako przestrzeń komunikowania na przykładzie blogów uczelnianych*, „Studia Ekonomiczne/Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach”, nr 157, Katowice, s. 22-33
- Jackowski A., 2003, *Święta przestrzeń świata. Podstawy geografii religii*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków
- Jackowski A., Bilka-Wodecka E., Sołjan I., Quirini-Popławski Ł., 2009, *Pielgrzymki jako czynnik rozwoju społeczno-gospodarczego (miejsowości, regionu)*, [w:] Górka Z., Zborowski A. (red.), *Człowiek i Rolnictwo*, Kraków, s. 311-320
- Kozicka D., 2003, *Wędrowcy światów prawdziwych: dwudziestowieczne relacje z podróży*, Wydawnictwo UNIVERSITAS, Kraków
- MacCannel D., 2002, *Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczej*, Muza S.A., Warszawa
- Maryl M., 2013, *Blog jako „dziennik elektroniczny”. Analiza genologiczna blogów pisarzy*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich”, Warszawa, nr 2, s. 87-110
- Mazur A., 2010, *Historia pielgrzymowania*, [w:] Kroplewski Z., Panasiuk A. (red.), *Turystyka religijna*, Wyd. Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin, s. 113-124
- Mikos von Rohrscheidt A., 2010, *Turystyka kulturowa. Fenomen, potencjał, perspektywy*, wyd. Kultour, Poznań
- Mikos von Rohrscheidt A., 2013, *Religia jako przedmiot poznawczych zainteresowań turysty. Analiza fenomenu i oferty kulturowej turystyki religijnej*, „Turystyka Kulturowa”, nr 5, s. 86-102
- Mikos von Rohrscheidt A., 2016, *Analiza programów imprez turystycznych jako podstawa typologii uczestników turystyki religijnej*, „Folia Turistica”, nr 39, s. 67-101
- Mróz F., 2016, *Pielgrzymowanie polskimi odcinkami Drogi św. Jakuba na początku XXI wieku*, Wyd. Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń
- Mruk W., 2014, *O tym czy św. Franciszek modlił się u grobu św. Jakuba i o pierwszych minorytach pielgrzymujących do Composteli*, [w:] A. Jackowski, F. Mróz, (red.) *Święci i błogosławieni na drodze św. Jakuba : w 800. rocznicę pielgrzymki św. Franciszka z Asyżu do Santiago de Compostela*, Wydawnictwo "Czuwajmy", Kraków, s. 27-36
- Nieroba E., Czerner A., Szczepański M.S., 2010, *Flirty tradycji z popkulturą. Dziedzictwo kulturowe w późnej nowoczesności*, Wyd. Scholar, Warszawa
- Orzechowska-Kowalska K., 2013, *Współczesny pielgrzym na szlaku do Santiago de Compostela*, „Turystyka Kulturowa”, nr 4, s. 36-55
- Puchnarewicz E., 2010, *Znaczenie wielokulturowości w turystyce u progu XXI wieku*, Wyd. Libron, Kraków
- Różycki P., 2012, *Kilka uwag o turystyce i pielgrzymowaniu*, „Folia Turistica” „Turystyka religijna”, nr 27, Kraków, s. 161-178
- Szczepkowska E., 2011, *Blogi podróżnicze jako przejaw współczesnego „nomadyzmu”*, „Media-Kultura-Komunikacja Społeczna”, nr 7, Olsztyn, s. 118-133
- Turner V., 2010, *Proces rytualny. Struktury i antystruktury*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa
- Wieczorkiewicz A., 2008, *Apetyt turysty. O doświadczaniu świata w podróży*, Wydawnictwo UNIVERSITAS, Kraków
- Ziomek J., 1990, *Retoryka opisowa*, Wyd. Naukowe im. Ossolińskich, Wrocław
- [www.camino-europe-pl.eu](http://www.camino-europe-pl.eu) [20.04.2017]
- <http://www.camino.net.pl> [20.04.2017]
- [www.jakobsweg.de/europa/frankreich/via-lemovicensis/](http://www.jakobsweg.de/europa/frankreich/via-lemovicensis/) [20.04.2017]
- <http://www.caminodesantiago.pl> [20.04.2017]
- <https://www.gronze.com/camino-ebro> [20.04.2017]
- <http://caminoways.com> [20.04.2017]

## Santiago de Compostela as an important destination for pilgrimage tourism – a picture of pilgrimage in travel narratives

**Keywords:** pilgrimage tourism, cultural tourism, pilgrimage, pilgrimage trail, trail of St. James

### **Abstract**

Pilgrimage tourism is now a trend that is becoming increasingly popular within cultural tourism. The most popular destinations are Rome, Fatima, Santiago de Compostela, Jerusalem or Lourdes, and in Poland – Licheń, Czestochowa, Wambierzyce, Łagiewniki and others. Visiting and wandering in places of sacred and blessed worship is not only the domain of organized travels within travel agencies or religious groups, but also self-directed individual or small groups. Santiago de Compostela in Spanish Galicia is a popular destination for those who choose to travel far and wide on foot. The trail marked by the characteristic shells leads to the resting place of St. Jakub Greater by many European countries and is not only a pilgrimage route but also a meeting place for pilgrims of different nationalities and ages. Some of their experiences include travel blogs that are one of the most popular forms of travel today, also available to amateur travelers. The article presents an analysis of selected travel blogs describing the pilgrimage to Santiago de Compostela, especially with regard to writing practices that allow the reader to influence and derive from a specific tourist look.